Rok VI. Nr. 92. Sosnowiec, piątek 3 kwietnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed i złoty. w tekście 50 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Tragiczna katastrofa samolotowa w Warszawie

Szczątki spalonego samolotu na dziedzińcu M. S. wojsk.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Dziś w południe zdarzyła się straszliwa katastrofa samolotowa w śródmieściu Warszawy.

Samolot typu Breguet, szybujący z dwoma lotnikami podczas wykonywania tak zwanego płaskiego wirażu spadł na dziedziniec gmachu ministerjum spraw wojskowych naprzeciw domu nr. 31 na ul. Marszałkowskiej.

Następstwa katastrofy były przerażające. Aparat rozpadł się na trzy części, a wskutek wybuchu benzyny, momentalnie stanął w płomieniach.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Byli to porucznik - pilot Euzebjusz Żebrowski i podporucznik - obserwator, Likowski, obaj z 1 pułku lotniczego.

Natychmiast w chwili katastrofy żołnierze, oficerowie i urzędnicy ministerjum spraw wojskowych rzucili się na ratunek z gaśnicami.

Niestety — wszelka możliwość ratunku była spóźniona. Aparat spłonął błyskawicznie, a w nim obaj lotnicy.

Żołnierze, którzy z pod szczątków samolotu wyciągnęli zwęglone zwłoki nieszczęśliwych lotników, spostrzegli, że jeden z nich jeszcze oddycha.

Zastosowano wszelkie środki, aby nieszczęsnego utrzymać przy życiu — lecz nadaremnie.

Na miejsce wypadku przybył min. Konarzewski, gen. Zarzycki i wielu innych przedstawicieli wojskowości.

Ś. † P.

Dr. Mikołaj Głogowski

zmarł dnia 29. III. 1931 r. w Krakowie.

W zmarłym Powiatowa Kasa Chorych traci dobrego lekarza specjalistę, sumiennego i dbałego o powierzonych sobie ubezpieczonych.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ś. † P.

Dr. Franciszek Bereśniewicz

zmarł na posterunku dnia 1. IV 1931 r. w Zawierciu.

W zmarłym Powiatowa Kasa Chorych traci wzorowego lekarza specjalistę, który z całem zaparciem się spieszył zawsze chętnie z pomocą ubezpieczonym.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

ZMIAN W GABINECIE NIE BĘDZIE.

Wczorajszy dzień polityczny.

WARSZAWA, 2. 4 (wł.) Ze sfer miarodajnych zaprzeczają wszystkim pogłoskom o rzekomych zmianach w gabinecie premjera Sławka. Żadnych zmian w rządzie obecnie nie będzie i pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Prezydent Rzplitej odbył dziś dłuższą konferencję z premjerem Sławkiem. Po południu p. prezydent wyjechał do Spały, gdzie spędzi święta. Powrót p. prezydenta spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia.

Kluby opozycyjne, w razie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej utrzymać mają dotychczasową „metodę" pracy parlamentarnej. Wysunięta ma być również sprawa Brześcia i inne znane już interpelacje.

Dziś odbyło się wspólne posiedzenie parlamentarnej grupy robotniczej BBWR. i polskiego zespołu pracy, stojącego na gruncie apartyjnym. Przemawiał poseł Moraczewski, który zaznaczył konieczność ścisłej współpracy między obydwoma ugrupowaniami.

3 LATA WIĘZIENIA DLA KOMORNIKA - DEFRAUDANTA.

POZNAŃ, 2. 4. (PAT). Sąd okręgowy w Poznaniu skazał wczoraj komornika sądowego, Stanisława Rutkowskiego, za sprzeniewierzenie 75.000 zł. z pieniędzy urzędowych oraz 15.000 zł. kaucji na trzy lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich w ciągu 5-ciu lat.

AKCJA HOOVERA PRZECIW obniżaniu zarobków.

WASZYNGTON, 2. 4. Wobec zjawienia się tendencji w licznych gałęziach przemysłu do obniżenia płac, prezydent Hoover zamierza użyć wszystkich swych wpływów, by przeszkodzić rozszerzeniu się tej tendencji.

Prezydent uważa, iż o ile uda się skalę płac utrzymać na obecnym poziomie jeszcze w ciągu 60 dni, kryzys, zagrażający utrzymaniu obecnego poziomu życia, minie i nastąpi tak zdecydowana poprawa w stosunkach ekonomicznych, że zniknie wogóle konieczność redukcji płac.

Wobec tego prezydent stara się wpłynąć na pracodawców, by dotrzymali układu z przed 12-tu miesięcy, który zobowiązuje ich do nieobniżania zarobków.

KOMUNIKACJA LOTNICZA Berlin — Szanghaj.

SZANGHAJ, 2. 4. (wł) Dziś wystartował z Nankinu do Berlina pierwszy samolot pasażerski Junkersa, który utrzymywać będzie regularną komunikację między Chinami a Niemcami. Podróż trwać będzie 4 dni.

Lufthansa niemiecka budować będzie w Chinach fabrykę samolotów, produkując 60 aparatów rocznie na użytek żeglugi pasażerskiej.

Wstrząsająca zbrodnia obłąkanej matki.

„Mamusiu, daruj mi życie!".

LWÓW, 2. 4. (wł.) Wczoraj rano obiegła miasto wieść o wstrząsającej tragedji, jaka się w nocy rozegrała w domu przy placu Benedyktyńskim nr. 2.

Oto zamieszkała tam z dwojgiem dzieci 45-letnia wdowa, Honorata Ptaszynska, dostała w nocy ataku szału, wstała z łóżka i chwyciwszy nóż kuchenny, podeszła do łóżka, w którem spał 9-letni syn jej, Tadeusz i jednem cięciem przerżnęła mu gardło. Następnie zbliżyła się do łóżka drugiego syna, 6-letniego Jana, który w międzyczasie obudził się i usiłowała go również zamordować, podczas gdy Tadeusz, rzężąc, konał, oszalała matka stoczyła walkę z drugim synem, który poraniony przez nią po rękach i szyi, ukląkł na łóżku i błagał ją słowami: „Mamusiu, daruj mi życie!"

Lament dziecka obudził śpiącego w drugiej izbie sublokatora Marjana Podbielskiego,który zerwał się z łóżka i niemal w ostatniej chwili odebrał obłąkanej nóż i oswodził z jej rąk okrwawione dziecko.

Właściwym motywem obok obłąkania jest prawdopodobnie niedostatek materjalny. Ptaszyńska pobierała pensję wdowią w kwocie 60 zł. Wobec zamknięcia matki w areszcie policyjnym, pozostałym przy życiu chłopcem zaopiekowali się sąsiedzi i dalsza rodzina.

Nowe wstrząsy w Managui

Pożar niszczy resztkę ocalałych domów.

NOWY JORK, 2. 4. Wczoraj wieczorem na zwaliskach zburzonego przez trzęsienie ziemi miasta Managui wybuchł ponownie pożar. Wskutek odwrócenia się wiatru pożoga niszczy resztki domów, ocalałych we wschodniej części miasta.

Strzelcy marynarki amerykańskiej zajęci są kopaniem olbrzymich wspólnych mogił, celem zapobieżenia wybuchowi epidemji. Dotychczas pogrzebano 1.150 trupów.

W namiocie prezydenta Moncady toczą się narady rzeczoznawców nad odbudową zburzonej Managui. Na gruzach ma być zbudowane najbardziej nowoczesne miasto.

Około 25.000 ludzi opuściło Managuę.

Na olbrzymiem wzgórzu pod miastem urządzono obóz pod namiotami znalazło schronienie około 20.000 nieszczęśliwych.

W godzinach popołudniowych za notowano kilka nowych wstrząsów, wobec czego prezydent republiki na kazał ewakuować wszystkie domy.

Linja kolejowa Śląsk — Bałtyk

WARSZAWA, 2. 4. (wł) Ostatnia faza rokowań o pożyczkę na budowę kolei G. Śląsk — Bałtyk odbywać się w szybkiem tempie. Obie strony dążą do tego, aby prace na odcinku Inowrocław — Zduńska Wola rozpoczęte zostały w przyszłym miesiącu. Całkowite ukończenie budowy magistrali kolejowej dokonane ma być z końcem 1933 roku.

Większe zamówienia na potrzebne materjały otrzymają huty i zakłady metalurgiczne.

59 GODZIN W POWIETRZU.

PARYŻ, 2. 4. (PAT). Lotnicy Paillard i Mermoz, którzy usiłowali pobić światowy lotu w zamkniętej przestrzeni, wylądowali dziś o godzinie 5.45 po pokryciu 9.000 klm. w 59 godzinach. Lotnicy pobili w ten sposób rekord długości lotu.

KATASTROFALNE NA STĘPSTWA ZDERZENIA 2 PAROWCÓW.

GIBRALTAR, 2. 4 (PAT) Zderzenie statku angielskiego „Glorious", służącego do przewożenia samolotów, z francuskim statkiem pasażerskim „Florida", nastąpiło wczoraj o godz. 18.

500 pasażerów „Floridy" wziął na swój pokład „Glorious", który holuję „Floridę" w kierunku Malagi. W chwili katastrofy 17 samolotów statku „Glorious", które dokonywały ewolucji, nie mogły powrócić do swej bazy. Władze hiszpańskie pozwoliły im wylądować na lotnisku w Maladze.

Admiralicja donosi, że według nowych doniesień pochodzących ze statku „Glorious", wielu członków załogi „Floridy", którzy znajdują się obecnie na pokładzie „Gloriousa" jest ciężko rannych. Wielu członków załogi zginęło na pokładzie „Floridy".

NIEMCY KUPUJĄ ZŁOTO we Francji.

PARYŻ, 2. 4. (wł.) Dziś odszedł do Kolonji pierwszy transport złota, wartości 4 miljonów marek, zakupionego we Francji przez Niemcy.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 2. 4.

I-sze ciągnienie.

Zł. 5.000 n-ry: 161349 163439.

Zł. 3.000 nr. 77960.

Zł. 2.000 n-ry: 51609 96270 152788 173466.

Zł. 1.000 n-ry: 13514 15401 20512 29500 35623 40420 55724 61714 67219 74571 75527 83434 108593 120536 124412 175996 192022 198245.

Zł. 500 n-ry: 857 1401 6351 7075 17410 17925 18015 24718 26719 28533 34450 34669 36488 37326 38748 40657 40717 41441 46922 48392 51038 54164 54424 56411 59855 64164 67978 68185 68236 68336 69396 73648 73021 77515 82065 91624 93223 95317 96744 98472 99028 100806 106331 107656 109302 111396 113103 114144 119106 122922 123070 124238 126326 130176 131405 133468 143010 136015 136478 136702 138612 140260 142207 145232 145544 153623 161895 162994 163408 166839 174746 184884 190072 194366 196334 199080 201108 201895 203679 204000 204057 208210.

II-gie ciągnienie.

Zł. 25.000 nr. 34552.

Zł. 5 000 n-ry: 21525 112426.

Zł. 3.000 n-ry: 29065 79493.

Zł. 2.000 n-ry: 57553 61669 144061 178968.

Zł. 1.000 n-ry: 50192 115142 118813 143075 144299 158376 169589 177645 180286 198464 201148.

Zł. 500 n-ry: 2198 3671 4045 6899 9668 10774 10856 12974 15759 17232 19228 19357 20980 25955 27596 29768 34656 35382 36615 36808 48262 59517 60605 69049 72515 82537 83203 83470 90386 92642 95076 102872 104248 104525 105294 108477 108944 113660 116809 117057 121585 125889 128190 129624 131135 139730 143576 148662 151398 153488 156413 165777 167127 174271 177042 184785 185369 187346 187790 189081 191415 194598 196741 202961 204781 204979.

PODSTAWY GOSPODARCZE
niemiecko-austrjackiej unji celnej.

(Ceps.) Polityczna strona niemiecko - austrjackiego porozumienia celnego coraz bardziej się uwydatnia. Coraz to wyraźniej podkreślane są oznaki zbliżającego się porozumienia do Anschlussu, podczas gdy stronę gospodarczego zbliżenia odsuwa się na dalszy plan.

Przedewszystkiem zastanowić się należy nad wątpliwościami niemieckiego oświadczenia o tem, że unja celna z Austrją oznacza dla Niemiec rozszerzenie terytorja i rynków o 10 proc. Oświadczenie to wcale nie jest uzasadnione, ponieważ w niem wogóle nie uwzględnia się istnienia roli przemysłu austrjackiego a uzasadnione byłoby tylko wtedy, gdyby Austrja w odróżnieniu od Niemiec była państwem nawskroś agrarnem i gdyby jej gospodarstwo uzupełniało przemysł niemiecki. W tym wypadku zamiana austrjackiego importu z innych państw z niemieckim exportem przemysłowym odgrywałby wielką rolę, zwłaszcza gdyby Austrja miała dostarczyć Niemcom potrzebnych produktów rolnych.

W rzeczywistości jednakowoż sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Austrja w swym składzie gospodarczym podobną jest do Niemiec. Oba państwa mają przedewszystkiem silno rozwinięty przemysł i wywożą produkty przemysłowe. Przy tem zważyć należy, że rolnictwo obu państw nie może pokrywać ich zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, tak że koniecznie trzeba będzie dowozić produkty rolnicze z zagranicy. To podobieństwo ustroju gospodarczego i fakt posiadania wielkiego przemysłu w Austrji, nie pozwala mówić o tem, że przez zawarcie unji celnej, Niemcy rozszerzą rynek zbytu o 100 proc. Najdosadniejszym dowodem tego są cyfry przedstawiające wymianę towarów pomiędzy Austrją i Niemcami w ostatnich latach.

Cyfry te dowodzą, że obrót handlowy pomiędzy Austrją i Niemcami jest znikomy i nie wykazuje tendencji rozwoju. Należy dodać, że austrjacki interes przemysłowy nie zgadza się z przemysłowym interesem Niemiec. To samo można powiedzieć i o rolnictwie tych państw. Dlatego też połączenie terenów celnych nie jest tak proste Rolnictwo niemieckie wymaga innej ochrony aniżeli austrjackie, a przemysł austrjacki musi ochraniać się przed przemysłem niemieckim, który jest jego głównym konkurentem. To wszystko czyni udogodnienia wypływające z unji celnej bardzo problematycznemi. Jeżeli na pewien czas przejściowy zachowane zostaną pomiędzy Austrją i Niemcami pewne cła w dotychczasowej wysokości, to nic na rzeczy to nie zmienia, ponieważ warunki gospodarcze ostatecznie dostosowane być muszą do nowych okoliczności, a w następstwie tego jak w przemyśle tak i rolnictwie trzeba przeprowadzić zasadnicze zmiany zmierzające do umożliwienia egzystencji bez ochrony celnej na zjednoczonem terytorjum celnem.

Austrja, jako twór o wiele mniejszy i słabszy, musiałaby w tym wypadku poddać się zupełnie wpływom niemieckim. Pierwszą jego ofiarą byłaby któraś gałąź przemysłu, która nie wytrzymałaby konkurencji przemysłu niemieckiego.

Ten związek celny spowodowałby wielkie szkody gospodarcze w państwach sąsiednich, zwłaszcza środkowoeuropejskich, a to dlatego, że Wiedeń zamieniony zostałby w wielkie centrum handlu środkowo-europejskiego. Oprócz tego trzeba zaznaczyć, że Austrja w swych interesach gospodarczych jest bardziej zbliżoną do państw powstałych na gruzach dawnej monarchji austro - węgierskiej, aniżeli do Niemiec. Gwałtowne oderwanie Austrji od tych stosunków gospodarczych z małemi państwami środkowej Europy odbiłoby się znacznie na ogólnych stosunkach gospodarczych i handlowych Europy Środkowej.

Z powyższego wynika, że unja celna Austrji i Niemiec, która dla tych państw ma znaczenie polityczne, jest zarazem bardzo ważną sprawą dla reszty państw środkowo-europejskich. Temu też przypisać należy fakt, że porozumienie niemiecko - austrjackie wywołało wielkie zainteresowanie jak pod względem politycznym tak i gospodarczym w państwach Europy środkowej.

Sprawy funduszu bezrobocia

12 i pół milj. na zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu. — O reformę ubezpieczenia od bezrobocia.

Wobec pojawienia się w prasie mylnych wiadomości o tem, jakoby na zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu br. asygnowano 18 miljonów zł., z czego skarb państwa miałby dopłacić około 16 milj. zł., dyrekcja funduszu bezrobocia wyjaśnia, że na odbytem w dniu 26 marca br. posiedzeniu zarządu głównego funduszu bezrobocia ustalono preliminarz budżetowy na kwiecień, który przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników sumę 12.320.000 zł., na przejazdy robotników 4.100 zł., oraz na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych F. B. 200.000 zł.

Razem więc preliminarz budżetowy funduszu bezrobocia na mies. kwiecień br. przewiduje 12.524.100 zł. po stronie wydatków, po stronie zaś dochodów z tytułu składek od zakładów pracy za zabezpieczonych robotników sumę 2.500.000 zł.

Dopłata skarbu państwa na rzecz funduszu bezrobocia będzie zatem wynosiła nie 16 lecz 10 miljonów złotych.

Onegdaj odbyła się w Warszawie w związku izb handlowych i przemysłowych konferencja, w sprawie ustalenia postulatów sfer przemysłowych i handlowych odnośnie do kwestji ubezpieczeń społecznych.

W toku dyskusji na konferencji wypowiedziano się za ograniczeniem wypłat z funduszu bezrobocia, ponadto wskazano na konieczność wyeliminowania całego szeregu osób z korzystania z funduszu bezrobocia.

Zdaniem sfer handlowych i przemysłowych do korzystania z pomocy z funduszu bezrobocia powinny być uprawnione jedynie te osoby, które przepracują w ciągu roku conajmniej 48 tygodni.

Ponadto związek izb wskazał na konieczność przeprowadzenia jak największej kontroli ze strony czynników miarodajnych, osób pobierających obecnie zapomogi z funduszu bezrobocia.

Regulacja Czarnej Przemszy

a obawy pp. przemysłowców i „I. Kuriera Codziennego"

W związku z projektem ministerjum robót publicznych regulacji Czarnej Przemszy „Il. Kurjer Codzienny" ostro atakuje ten projekt, twierdząc, że godzi on w najżywotniejsze interesy przemysłu Zagłębiowskiego.

Według „Kurjerka" cały szereg przedsiębiorstw używa wody Czarnej Przemszy, jako siły popędowej, lub jako surowca; wiele z tych przedsiębiorstw posiada uprawnienia wodne od kilkudziesięciu lat, opierając ją na zezwoleniach władz rosyjskich i t. p. W końcu „Kurjarek" załamuje ręce i z patosem, pod dyktando przemysłowców, krzyczy, że 30 wielkim przedsiębiorstwom zagłębiowskim grozi z powodu regulacji zagłada, wobec czego należy się spodziewać, że ministerjum robót publicznych zmodyfikuje swój plan regulacji Czarnej Przemszy.

Bardzo to ładnie powiedział publicysta krakowski. Zanim jednak zaczął publicznie kopję kruszyć w obronie interesów przemysłowców zagłębiowskich powinien przedtem zapoznać się dokładnie z warunkami obecnemi i zdobywaniem owych „praw wodnych" przez pp. przemysłowców za czasów okupacji rosyjskiej.

Otóż musimy wyjaśnić publicyście krakowskiemu, że Czarna Przemsza należała do rzek spławnych. Nie wolno więc było na tej rzece budować żadnych tam, zagród, budować młynów, grodzić i t. p., a brzegi tej rzeki winny być dostępne dla wszystkich.

Tak według obowiązujących przepisów być powinno.

Niestety, za czasów okupacji rosyjskiej cały szereg przywilejów wyrobili sobie pp. przemysłowcy za łapówki. Pobudowano szereg tam, niemal każdy zakład przemysłowy zagrodził dostęp do rzeki, traktując tę rzekę jako prywatną własność.

Dziś patrzymy na Czarną Przemszę, jak na jeden wielki rynsztok, przepływający przez Zagłębie. Wszelkie odpadki, nieczystości i t. p., na mocy zdobytych przez przemysłowców „praw wodnych", spuszcza się do Czarnej Przemszy, zatruwając tę rzekę na całej niemal przestrzeni. W tych warunkach Czarna Przemsza stała się nie dobrodziejstwem, lecz plagą mieszkańców, zatruwając swemi wstrętnemi wyziewami powietrze.

Sprawa regulacji Czarnej Przemszy ma dla mieszkańców Zagłębia olbrzymie znaczenie, przedewszystkiem z punktu widzenia zdrowotnego. Projekt regulacji tej rzeki żadną miarą nie może godzić w interesy przedsiębiorstw przemysłowych. Obecnie, gdy mamy przeprowadzoną sieć kanalizacyjno - wodociągową przemysł z powodzeniem może korzystać z doskonałej i taniej wody z Maczek. Czarna Przemsza, jako rynsztok pp. przemysłowców, musi zniknąć. Tembardziej, że poza uszczupleniem zdobytych za łapówki „praw wodnych" do tej rzeki, projekt regulacji żadną miarą nie może godzić w egzystencji owych 30 przedsiębiorstw.

Wody Czarnej Przemszy, dzięki regulacji, mogą stać się dobrodziejstwem blisko pół miljonowej rzeszy mieszkańców i nie będą, jak dotychczas, jedynie kanałem ściekowym 30 prywatnych przedsiębiorstw.

Echa afery listonosza Kawki w Sosnowcu.

Wczoraj rozeszły się po mieście pogłoski, że afera listonosza Kawki, skazanego przez sąd na 2 lata więzienia za defraudację, znalazła nieoczekiwany epilog.

Mianowicie Kawka twierdzi, jakoby zarwany został przez kilku urzędników pocztowych w prowadzonej przez niego jadłodajni na poczcie, co zmusiło go do sprzeniewierzenia pieniędzy, aby ukryć niedobory.

Podobno prokurator zajął się tą sprawą. Sprawa ta ma jeszcze związek z przeniesieniem brata Kawki z Sosnowca do urzędu pocztowego w Małopolsce.

Wielki Piątek.

Jakkolwiek Wielki Piątek nie jest świętem kościelnem, jednakże jest to dzień wielce uroczysty. W tym bowiem dniu według tradycji katolickiej i biblji świętej Chrystus był biczowany, cierniem ukoronowany i na śmierć skazany. Godzina 3-cia popołudniu jest właśnie chwilą śmierci Zbawiciela.

Tego dnia rano kapłan przybrany w czarny ornat idzie przed ołtarz, pada krzyżem, a podniósłszy się czyta następnie proroctwo Mojżesza i Izajasza o Męce Pańskiej.

W dalszym ciągu ceremonji bierze ksiądz krzyż procesjonalny, pokryty krepą, obraca się do ludu, osłania górna część krzyża i śpiewa: „Ecce lignum crucis“ i t. d. „Oto drzewo krzyża św., na którem zbawienie świata wisiało“. Następnie zdejmuje całkiem krepę, idzie do ołtarza, kładzie krzyż na specjalnie przygotowanym kobiercu, przyklęka trzy razy, całuje nogi Zbawiciela, którą to ceremonję powtarzają potem wierni.

Po tej adoracji krzyża idzie ksiądz w asyście do kaplicy, bierze hostje św. poprzedniego dnia tam przyniesione i wraca w procesji przed ołtarz, gdzie m. in. jedną ręką podnosi hostję św. na znak, że tylko pod jedną postacią jest Zbawiciel na ołtarzu obecny. Drugą hostję pozostałą osadza kapłan w monstrancji, którą okrywa białym welonem i niesie ją do bocznej kaplicy, gdzie znajduje się już specjalnie urządzony, częstokroć artystycznie udekorowany i rzęsiście oświetlony Grób Chrystusa.

Groby te zwłaszcza w wielkich miastach odwiedzają zwykle liczne rzesze wiernych i modlą się przy nich. Grób Chrystusa urządzony być musi w każdym kościele katolickim.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA“ komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego, która u nas, jak również na wszystkich scenach polskich cieszyła się ogromnem powodzeniem. Kiedrzyński jest jednym z najlepszych i najpopularniejszych komedjopisarzy polskich, każda z jego sztuk daje publiczności dużo prawdy życiowej i humoru, a aktorom wielkie pole do popisu.

Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — „Oj mężczyźni, mężczyźni“, krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego. Szczery polski humor i zabawne sytuacje, w jakie wplątali się dwaj małżonkowie, oraz żywa akcja i doskonała gra artystów cechują tę świetną krotochwilę. Ceny miejsc normalne.

W poniedziałek popołudniu o godz. 4-ej — „KOCHANEK PANI VIDAL“, komedja w 3 aktach Ludwika Verneuil'a. Nieprzeciętny francuski dowcip i świetne djalogi, przy doskonałej grze artystów z pp. Niczewską i Relskim w rolach głównych, oraz pp. Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Horowicza, Kowalskiego, Słupskiego i Szabłowskiego dają widowisko pełne walorów artystycznych.

Ceny popularne.

W poniedziałek wieczorem o godz. 8.15 — „OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“. Ceny zwykłe.

We wtorek popołudniu o godz. 4-ej — „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA“. Ceny popularne.

We wtorek wieczorem o godz. 8.15 — „OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“.

W środę, dnia 8 kwietnia — Występ HANKI ORDONÓWNY. Ulubienica Warszawy, gwiazda teatru „Qui pro quo“ wystąpi na naszej scenie poraz ostatni przed wyjazdem zagranicę. Będzi to pożegnalny występ znakomitej artystki, która w niedługim czasie wychodzi zamąż i opuszcza scenę na dłuższy czas. Niewątpliwie wszyscy wielbiciele talentu Hanki Ordonówny zapełnią widownię po brzegi. W widowisku tem bierze udział znakomita para baletowa Iga Korczyńska i Andrzej Snieżyński, Stefanja Betcherowa i Xenia Kompaniejcewa.

Początek o godz. 8.30.

TETR NA NIEMCACH.

W czwartek 9 kwietnia zespół teatru miejskiego wystąpi w sali Klubu na Niemcach w doskonałej komedji L. Verneuil'a „KOCHANEK PANI VIDAL“.

Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł.

W święta kasa teatru czynna będzie bez przerwy od godz. 11-ej przedpoł.

Fabryka drutu Deichsla w Sosnowcu

zwolniła wszystkich urzędników i robotników.

Fabryka drutu Deischla w Sosnowcu z dn. 1 kwietnia wypowiedziała pracę wszystkim urzędnikom i robotnikom.

Posunięcie to jest umotywowane rozpaczliwem położeniem finansowem fabryki, która nie jest obecnie zdolna do dalszego kontynuowania swej pracy z braku jakichkolwiek zamówień.

Wśród robotników i urzędników fabryki panuje olbrzymie rozgoryczenie, przybierające ostre formy.

Firma, która od dłuższego już czasu prowadzi żywot suchotniczy — zalega z wypłaceniem pensyj urzędniczych jeszcze za grudzień ub. roku.

Nic więc dziwnego, że urzędnicy są wielce zaniepokojeni o los swych pieniędzy.

Onegdaj, w lokalu fabryki toczyły się pertraktacje między zarządem a urzędnikami

Fabryka zaproponowała urzędnikom, że wypłaci im zaległe pobory w wysokości półtoramiesięcznej pensji, jednakże pod warunkiem, że ci zgodzą się na pewną obniżkę z ogólnych należności.

Naturalnie, że tego rodzaju propozycja została przez urzędników odrzucona.

Dziwić się należy, że fabryka zdobyła się na podobny pomysł, który nie mógłby nigdy nabrać realnych kształtów, jako kolidujący z obowiązującemi ustawami.

Oczywiście na podobne załatwienie sprawy musiałby natychmiast zareagować inspektor pracy.

Zarząd fabryki w dalszym ciągu zwleka z wypłatą pensyj urzędników, co z każdą niemal godziną zaostrza sytuację.

Zwolnieni robotnicy w liczbie 131 osób również mają niewypłacone dotychczas zaległe godziny nadliczbowe.

Właściciele autobusów protestują

przeciwko wejściu w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym.

W Zagłębiu autobusy kursują normalnie.

Było rzeczą do przewidzenia, że z chwilą wejścia w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym, ze strony właścicieli autobusów wynikną z tego powodu sprzeciwy i protesty.

Tak rzeczywiście się stało. Sprawa przybrała jednak groźniejszy, niżby się to w początkach zdawało, obrót.

Jak się dowiadujemy właściciele autobusów w 5 województwach, a mianowicie: kieleckiem, krakowskiem, łódzkiem, lubelskiem i białostockiem, z dn. 1 kwietnia b. r. wymówili pracę obsłudze samochodów: szoferom i konduktorom.

Właściciele autobusów wychodzą z założenia, że nie będą mogli podołać ciężarom, jakie wkłada na nich ustawa o funduszu drogowym.

W różnych miastach wspomnianych województw odbyły się zebrania porozumiewawcze właścicieli autobusów, na których **domagano się cofnięcia opłat ryczałtowych i skasowania opłat od sprzedanych biletów.**

W dniu wczorajszym spodziewano się, że autobusy przestaną kursować. Przewidywania te okazały się częściowo słuszne, bowiem niektóre autobusy przerwały komunikację.

Większość jednakże w dalszym ciągu kursuje. W Zagłębiu kursują bez zmiany wszystkie autobusy.

Co przyniosą najbliższe dnie — niewiadomo. Należy jednakże przypuszczać, że sprzeciwy i protesty przedsiębiorców autobusowych mają charakter przejściowy, po którym nastanie normalna, jak przedtem komunikacja.

Pijany awanturnik powiesił się na krawacie

w areszcie policyjnym w Będzinie.

Posterunkowy policji, pełniący służbę na ul. Promyka w Będzinie, natknął się na jakiegoś pijanego mężczyznę, który usiłował wywołać awanturę, zaczepiając przechodniów.

Osobnik ten był zupełnie p i j a n y a p r z y t e m i „uparty“, że do komisarjatu przewieziono go furmanką.

W komisarjacie, po wylegitymowaniu okazało się, że jest to znany złodziej i awanturnik, 22-letni Wiktor Maj, bez stałego miejsca zamieszkania, który przed 2 tygodniami został zwolniony z więzienia.

Maja, na otrzeźwienie osadzono w areszcie prewencyjnym przy komisarjacie, gdzie też zaraz zasnął.

Po niejakimś czasie, policjant pełniący służbę w areszcie spostrzegł przez okienko w drzwiach, że pijanego Maja niema na pryczy, gdzie się ułożył do snu.

Zaniepokójony otworzył drzwi aresztu. Widok był przykry. Na rurze wodociągowej wisiał Maj, mając na szyi zarzuconą pętlę z własnego krawatu. Natychmiastowy ratunek i pomoc lekarska okazały się już bezskuteczne.

Zwłoki Maja przewieziono do kostnicy przy szpitalu.

Z działalności obywatelskiego komitetu

niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu.

Onegdaj o d b y ł o się w sali posiedzeń sejmiku, zebranie obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na zebraniu tem omawiane były sprawy ostatecznego zakończenia akcji urządzenia święconego dla najbiedniejszej dziatwy Zawiercia. Akcja ta dała bardzo piękne wyniki, przygotowano bowiem do rozdania 1500 porcji. Jutro o godz. 9 rano w sali domu ludowego odbędzie się rozdanie święconego, po które zgłaszać się winni ojcowie dzieci, które otrzymały w tym celu specjalne bony. Na jedną porcje składa się: **1 kg. kiełbasy, 1 kg. bułki, 1 kg. chleba, 1 jajko i 1 szklanka cukru.** Koszt tej akcji wyniósł 4563 zł. Suma ta pokryta będzie w większości z ofiar społeczeństwa, zbieranych na 42 listy, z których już na 24, zwrócone komitetowi zebrano sumę zł. 1.867 gr. 45. Z pozostałych list przewidywany jest dochód około 1500 zł. Reszta pokryta zostanie z pozostałości ze zbiórek i subsydjów otrzymanych uprzednio przez komitet, na prowadzenie zlikwidowanej już tanie kuchni. Nadwyżka, jaka pozostanie po ostatecznym rozrachunku zostanie zużyta na opłacenie dzierżawy 18 morgów gruntu, przeznaczonego na działki ogródkowe (600 metrów kwadratowych każda), rozdzielone pomiędzy 150 najbiedniejszych rodzin.

W końcu zebrania komisarz miasta, p. Fr. Langert serdecznie podziękował wszystkim osobom, biorącym udział w akcji zbiórki. Trzeba przyznać, że prace komitetu w Zawierciu prowadzone były w trudnych warunkach, ze względu na b. przykry stan finansowy mieszkańców. Pomyślne rezultaty są dowodem pracy i poświęcenia nielicznych jednostek.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 3 Piątek	Dziś: † Wielki Jutro: † Wielka. Izydora Wschód słońca: 5.19 Zachód słońca: 6.01

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 3 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 15.50. Lekcja franc. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Tr. z Pozn. „Siedem słów Chrystusa“. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00 Feljeton p. t. U stóp Golgoty. 20.15. Muzyka religijna. Wyk. Chór mieszany „Lutni Warszawskiej“. 21.15. Słuchowisko „Judasz“. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport.

Sobota, 4 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjack. w Krakowie. 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.10. Program dla dzieci. 17.15. Słuchowisko z Katowic. 17.40. Tr. z Krakowa. Odczyt o „Zygmuncie“, rezurekcja i dzwon Zygmunta. 19.00. Tr. ze Lwowa. Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk“ J. S. Bacha.

KATOWICE.

Piątek 3 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjack. w Krakowie. 15.50. Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.10. Program dla dzieci. 16.25. Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Tr. z Poznania „Siedem słów Chrystusa“. 19.10 Codzienny odcinek powieściowy. 19.40 Pras. dziennik radjowy. 20.00. „U stóp Golgoty“ z Warszawy. 21.15. Słuchowisko z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ogólna.

(o) **Nowy dziennik w Częstochowie.** W Częstochowie począł wychodzić nowy dziennik „Słowo Częstochowskie“, jako pismo poświęcone sprawom miasta i powiatu. Redaktorem pisma jest p. Kazimierz Purwin, wydawcą — „częstochowska spółdzielnia wydawnicza“.

Dziennik prowadzony jest bardzo starannie, dobrze redagowany o estetycznym wyglądzie.

Lwią część swej objętości dziennik poświęca sprawom lokalnym.

Spodziewać się należy, że jako pismo lokalne „Słowo“ spełni doskonale swą rolę, czego mu też życzymy.

(o) **Zarządzenie starosty o strzelanie w święta.** Starosta będziński wydał następujące zarządzenei:

Zabrania się strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzonych z calichloricum lub innych materjałów wybuchowych.

Zabrania się aptekom, składom aptecznym i innym sklepom sprzedaży bez recept lekarskich materjałów wybuchowych jak: calichloricum soli Bertholeta, oraz wyrobów przygotowanych z tych materjałów.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia podlega w drodze administracyjnej karze grzywną do 500 zł. lub karze aresztu do dni 14-tu, albo obu tym karom łącznie o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków, przewidzianych przez inne ustawy. Odpowiedzialność za naruszenie niniejszego zarządzenia przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych ciąży na rodzicach oraz osobach sprawujących opiekę nad niepełnoletniemi.

Z Kielc.

(k) **Aresztowanie oszustów.** Na skutek interwencji komisarza okr. urz. ziemskiego w Kielcach został zatrzymany Wieczorek Zygmunt, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej nr. 30, który wraz ze swym wspólnikiem Zembrzuskim Janem z Kielc dokonali oszystwa na szkodę szeregu różnych osób, przez podawanie się podstępnie za zastępcę komisarza ziemskiego.

Przeprowadzona rewizja dała obfity materjał dowodowy.

(k) **Pożar.** We wsi Jozów, gm. Małgoszcz, powiatu jędrzejowskiego, powstał pożar w zabudowaniach Ludwika Łaskawskiego i zniszczył 14 zabudowań gospodarczych wraz ze sprzętami domowemi i gospodarczemi. Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą około 40.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, lecz zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia sie z ogniem.

(k) Napady i rabunki. Dnia 31 bm. około godz. 13.30 na drodze pomiędzy wsią Sołtyków a Odrowążem, powiatu koneckiego 2 uzbrojonych osobników napadło na sekretarza gminy Odrowąż — Nizińskiego, któremu zrabowali 5000 zł. przeznaczone dla bezrobotnych i teczkę skórzaną wraz z książkami szkolnemi, a żonie Nizińskiego obrączkę złotą z monogramem J. L. oraz datą 14.II 1920 r.

— W lesie, na drodze pomiędzy wsiami Zagaje Stradowskie a Zagaje Debiańskie, pow. pińczowskiego 2 osobników, z których jeden z uzbrojonych w rewolwer, napadło na Naporowskiego Stanisława, mieszkańca wsi Drożejowice i zrabowało mu 133 zł. Bandyci zbiegli do pobliskiego lasu.

(k) Kradzieże. Kwaśniewskiemu Antoniemu ze wsi Kołomień, gm. Samsonów, powiatu kieleckiego, w sklepie spożywczym Rozenberga, przy ul. Staro-Warszawskiej nr. 45, skradziono z kieszeni portmonetkę, zawierającą 50 złotych.

— Węgłowskiej Helenie, zam. w Busku Kolonja Dziecięca, z autobusu, kursującego na linji Kielce — Busko, Kaczmarski Józef, bez stałego miejsca zamieszkania, wraz z Kozą Ignacem z Kielc skradli pelerynę damską, pantofle i ciastka — łącznej wartości 136 zł. Łup ten za pośrednictwem prostytutek Prędory Michaliny i Swiebody Józefy-Marji z Kielc sprzedali: pelerynę Sosnowskiemu Szmulowi, zam. w Kielcach przy ul. Szerokiej nr. 38, a pantofle Hasmanowi Herszli - Mordce, zam. przy ul. Staro - Warszawskie - Przedmieście nr. 25. Skradzione rzeczy odebrano, a złodziei przekazano władzom sądowym.

Z Sosnowca.

(s) Kres niedoli... Wczoraj w godzinach rannych znaleziono pośród tlejących się żużli na hałdach huty Milowice jakąś kobietę, która nie dawała znaku życia. Wezwany lekarz stwierdził śmierć przez zaczadzenie.

Nazwiska kobiety nie zdołano ustalić. Była to w podeszłym wieku niewiasta, nędznie odziana, prawdopodobnie, jakaś żebraczka.

Nie mając własnego dachu nad głową, kobieta owa nocowała na hałdach, gdzie gorące żużle chroniły ją od zimna.

(s) Rower i teczka. Od p. Zona Panchy (ul. Dębowa) jakiś amator sportu kolarskiego „pożyczył"... sobie rower i teczkę (przyczepiona do roweru), wart. 230 zł.

Z działalności związku strzeleckiego w Zagłębiu

Swietlica oddziału w Będzinie ledwie zdołała pomieścić przybywających na akademję, urządzoną z racji powrotu do kraju twórcy związku strzeleckiego marsz. J. Piłsudskiego.

Akademję zagaił prezes oddziału inż. Kamiński, poczem udzielił głosu p. J. Plackowi, który mówił o obowiązkach obywatela i stosunku strzelców do marszałka i jego idei.

Na drugą część akademji złożyły się deklamacje „Cześć ci i chwała komendancie", recytacja na tle muzyki, wykonana przez p. Godowskiego „Reduta Ordona", wypowiedziana przez p. Kulawikównę, oraz koncert orkiestry symfonicznej oddziału pod kierownictwem p. Trzcionkówny, uczenicy konserwatorjum muzycznego w Katowicach.

Akademję zakończono śpiewami legjonowemi i odegraniem I Brygady.

* * *

W lokalu szkoły powszechnej w Klimontowie odbyło się walne zebranie oddziału, celem złożenia kwartalnego sprawozdania z działalności zarządu, oraz uzupełnienia zarządu i komisji rewizyjnej.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. Piwowarski, prezes oddziału ze sprawozdania wynika, że oddział liczy 50 członków, posiada sekcję symfoniczną i sceniczną, jak również świetlicę, wyposażoną w gry i pisma. Dla zasilenia funduszów oddziału, były urządzane przedstawienia i zabawy, z których osiągnięto około 300 złotych czystego dochodu.

Zarząd odziału w osobach pp.: *Piwowarski A.* — prezes, *Makuła T.* — zastępca, *Kramarz B.* sekretarz, *Patoła J.* — skarbnik, *Ulewiczowa* — ref. wych. obyw., *Bartosz* — gospodarz i *Grzywa* — komendant, wykazał dużo inicjatywy organizacyjnej, dzięki której oddział w Klimontowie, będąc najmłodszym oddziałem na terenie pow. będzińskiego; całkowicie dorównał oddziałom, istniejącym od kilku lat.

Na przewodniczącego komisji rewizyjnej powołano p. *Stanisława Goszcza.*

* * *

Odbyło się roczne zebranie oddziału w Grodźcu.

Zebranie zagaił p. *Pisuła* — kierownik i komendant oddziału, zapraszając na przewodniczącego p. *S. Abratańskiego*, na sekretarza p. *Noszczyka.*

Po odczytaniu protokułu z ostatniego rocznego zebrania, sprawozdania z działalności zarządu i komendy składali: pp.: *Pisuła* — ogólne i komendy *Noszczyk* — sekretarjat, *Brzozowski* — kasowe.

W skład nowego zarządu oddziału weszli pp.: *Dobrowolski* — prezes, *Czarnecki* — zastępca, *Noszczyk* — sekretarz, *Bressel* — zastępca, *Brzozowski* — skarbnik, *Klos* — zastępca, *Fickowski* — ref. wych. obyw., *Kulesza* zastępca.

Do komisji rewizyjnej: pp.: *Berger* — przewodniczący, *Frasunkiewicz, Michalczyk, Stempień, Zawiślak* — członkowie.

Budżet zatwierdzono w sumie złotych 1191.00.

Na zebraniach tych byli obecni pp.: *Nawara* i *Abratański*, jako przedstawiciele władz powiatowych z Sosnowca.

Zebrania zakończono dłuższem przemówieniem p. Nawary o pracy w związku strzeleckim, okrzykiem na cześć marsz. Polski J. Piłsudskiego i odśpiewaniem I Brygady.

(s) Walne zebranie klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego Sosnowiec - Gliniaki. Odbyło się walne zebranie członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu - Gliniakach. Przewodniczył obradom p. Władysław Baran, sekretarzował p. Juljan Stach, po odczytaniu sprawozdań z dotychczasowej działalności zarządu, omówieniu spraw bieżących i programowych, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru zarządu klubu do którego weszli: Władysław Baran, jako przewodniczący, członkowie: Juljan Stach, Stanisław Krakowski, Juljan Menschek, Stefanja Nowakowska, Roman Nowakowski, Tadeusz Białas, Józef Kijewski, Marta Renikówna. Do komisji rewizyjnej: Aniela Skulichówna, Jasiński Tadeusz, Zygmunt Szymkiewicz, zastępcy: Kazimiera Skorkówna, Helena Stachówna.

Z Bedzina.

(b) Organizacyjne zebranie związku strzeleckiego w Psarach. W Psarach odbyło się organizacyjne zebranie zw. strzeleckiego, w obecności 42 osób które zostały jednocześnie członkami związku.

Zebranie zagaił p. Wł. Niedbał, zapraszając na przewodniczącego p. Fr. Kluszczyka.

W zebraniu tem wziął również udział przedstawiciel strzelca, referent sportowy, p. T. Trzcionka, który w swem przemówieniu zobrazował działalność związku i techniczną stronę zorganizowania oddziału. Po referacie nastąpił wybór członków zarządu: prezesem został wybrany p. Franciszek Kluszczyk komendantem oddziału p. Wł. Niedbał.

Z Czeladzi.

(c) Na święta. Ubiegłej nocy do chlewa p. J. Żymły (ul. Kilińskiego) zawitał jakiś gość i zpośród kilkunastu kur wybrał sobie 8 najpiękniejszych, które zebrał i zwiał w niewiadomym kierunku.

Z Dąbrowy.

(d) P. Jasny wygrał w Dąbrowie simultankę. W Dąbrowie p. Adolf Jasny rozegrał simultankę na 8 szachownicach. Wynik gry przyniósł całkowite zwycięstwo p. Jasnemu.

— Dn. 9 kwietnia w restauracji p. Pietrzaka w Dąbrowie p. Paweł Golmine rozegra simultankę. Zapisy przyjmuje dr. Szaniewski (Dąbrowskiego nr. 13).

CHARLES READE
i DION BOUCICAULT.

SKAZANIEC.

ROMANS
(Z angielskiego).

124

— To znaczy, że on mówił prawdę — przerwała Helena — i że ja pójdę za jego przykładem. On jest władcą mego serca, najdroższym moim. Gdy inni rzucają ci hańbę w oczy, czas, żebyś poznał moje uczucia. Kocham cię, jako Jamesa Seatona, za twoje szaleństwo i poświęcenie dla tych, których widziałeś tylko zdaleka. Ach! to była prawdziwa miłość! Panie Hazel, kocham pana przez pamięć wszystkiego tego, cośmy przeżyli razem. Ale nadewszystko kocham ciebie, Robercie Penford, bohaterze mój i męczenniku! Jeżeli kto ośmieli się powiedzieć mi, że jesteś złoczyńcą, wówczas powiem im otwarcie, żeś jest moim bóstwem, bohaterem moim i męczennikiem. Miłość? — O! to słowo za zimne, za pospolite. Ja ciebie uwielbiam, czczę! O jakżeś piękny w uniesieniu, jak szlachetny, że przebaczasz mi teraz!

— Wybacz mi przecie Robercie? Boś powinien, bo musisz. Wiem, że nie wypędzisz swojej Heleny za jedno słowo, za błąd jeden, jak szczerze i tak rychło opłakany. Okaż to, że mi przebaczasz, okaż czy kochasz mię jeszcze, tak mocno jak ja kochałam ciebie... On płacze?... O, mój jedyny, najdroższy na świecie

I uwiesiła mu się na szyi i całować zaczęła czule, gorąco, po raz pierwszy od kiedy się poznali.

Niech szanowne czytelniczki same osądzą, czy on odpowiedział również pocałunkami, czy nie?

Niebiańską tę chwilę przerwał generał, uniesiony złością, wołając na nieszczęśliwego człowieka:

— To podłość panie!...

Helena ręką zasłoniła ojcu usta.

— Ojcze, ani słowa więcej, albo zapomnę, że jestem twoją córką. Tylko mnie można ganić, nikogo więcej. Ja go kocham! Dosyć on walczył z tem uczuciem i próbował, czy nie potrafi kochać mię mniej, a ja jestem kobietą, nie mogłam więc wyrzec się tego, by nie zostać pokochaną, jeszcze bardziej, kochaną tak, jak żadna kobieta na ziemi kochaną nie była. I on też żywi ku mnie wielką niesłychaną, zabijającą ludzi — miłość. Ojcze, możesz mię obrzucić najdotkliwszemi słowami, ale ani słowa o nim, bo oddaję mu rękę w tej chwili i pozostaniemy na tej wyspie, ażeby tu żyć i umierać razem. Ach, ojcze, ojcze, on wyratował mię tylekroć od śmierci, uratował, mówię, to życie, które było tak drogie! I ja go ratowałam od śmierci. On jest całym światem dla mnie. Zlituj się, zlituj nad własnem dzieckiem, i nad tym, który serce dziecka twego nosi w swej piersi!

Upadła na kolana przed ojcem, objęła go za nogi i, odchyliwszy nieco głowę, patrzała mu w oczy pięknemi swemi błękitnemi, a zapłakanemi w tej chwili oczkami.

Ach! Nie łatwo to oprzeć się oczom własnego dziecka. Dzieci na kolanach przed rodzicami są tak silne, tak potężne: wówczas drogie ich wejrzenie przenika piersi aż do serca naszego.

To też i starzec zachwiał się w swym uporze i wyrzekł, wzruszony do głębi:

— Pozwól-że mi dziecko, pozwól, bym pomyślał, co począć!

Helena podniosła się zwolna, stanęła przy ojcu i położywszy rękę na jego ramieniu, czekała gotowa zawsze do walki o przedmiot swojej miłości. Wzruszona była także, a łzy płynęły jej nieustannie z oczu.

Generał zwrócił się teraz z całą godnością do Penforda.

— Panie Penford — zaczął — po tem, com usłyszał z ust córki, uważać pana muszę za człowieka honorowego, bo gdybym postąpił inaczej, spotwarzałbym chyba własne dziecko. Dobrze zatem, spodziewam się, że pan mi dowiedzie, że jest istotnie tak zacnym człowiekiem, za jakiego uważa go moja córka, a nie takim, za jakiego uznał pana trybunał sędziowski. Słuchaj pan, Helena zaręczona jest dobrowolnie z człowiekiem o nieposzlakowanym honorze, a przynajmniej nie oskarżonym o nie. Licząc na jej słowo, Wardlawowie kupili i wyprawili swoim kosztem ten okręt, ażeby ją odszukać. Czy może pan jako człowiek honorowy radzić, żeby tu pozostała i żeby naraziła na szwank swój honor? Czy może ma złamać słowo, dane narzeczonemu na zasadzie oskarżenia, rzuconego poza jego plecami?

— Musiałem oskarżyć pana Artura, chcąc stanąć w własnej obronie — rzekł Robert Penford.

Generał ciągnął dalej:

— Przed chwilą wspominałeś, że oskarżenia kalają człowieka. Gdybyś pan więc był na mojem miejscu, czy dałbyś pan za żonę córkę swą człowiekowi, który został uznany przez trybunał winnym zbrodni?

Robert zawahał się przez chwilę, ale odparł stanowczo:

— Nie.

d. c. n.

ROMANTYCZNA HISTORJA

syna znanego miljonera w Częstochowie, Apanowicza przed sądem grodzkim w Warszawie.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, w Warszawie w sądzie grodzkim odbyła się sprawa przeciwko synowi znanego miljonera w Częstochowie, Apanowiczowi i jego narzeczonej, szwajcarce, Lenie Baumanównej.

Oboje oskarżeni byli o pokąsanie i stawianie oporu policji na ul. Elektoralnej w Warszawie, która chciała aresztować młodego Apanowicza z polecenia sądu okręgowego w Piotrkowie.

Prosta ta napozór sprawa ma niezmiernie interesujące podłoże romantyczne.

ROMANTYCZNA HISTORJA.

On, student politechniki w Zurychu, 22-l. Maciej Cyprjan Apanowicz, syn dyrektora elektrowni częchowskiej i właściciela dóbr Jaskrów, inż. Cyprjana Apanowicza, ona rodowita szwajcarka, właścicielka zakładu krawieckiego w Zurychu, 30-l. panna Lena Baumanówna, której matka - natura poskąpiła uroku.

Dzieje płomiennej miłości młodzieńca i niesamowitych perypetyj przesuwają się niczem wstęga filmowa przed okiem widza.

Znalazłszy się w Zurychu, na studjach, Apanowicz wynajął pokoik obok pracowni panny Baumanówny, do której wreszcie zapłonął tak gorącem uczuciem, że postanowił połączyć się z nią dozgonnym węzłem małżeńskim.

Młodzieniec przerwał studja, spakował manatki i wraz z panną Leną skierował się w strony rodzinne, do Częstochowy. Ale, niestety, spotkał się z kategoryczną odmową rodziców, którzy postanowili za wszelką cenę nie dopuścić do małżeństwa.

Maciej A. miał serce przepojone miłością i mimo gniewu ojca czynił starania o dokumenty, niezbędne do zawarcia ślubu.

Teraz rozpoczyna się serja niesamowitych przygód.

USIŁOWANIE PORWANIA.

Pewnego dnia do zamieszkałej w jednym z hoteli w Częstochowie p. Baumanówny zgłosił się tajemniczy jegomość, który przedstawiwszy się jako przyjaciel domu pp. Apanowiczów, zaprosił ją uprzejmie na rzekomo mającą się odbyć konferencję. Baumanówna, nie przeczuwając podstępu, zgodziła się i wraz z tajemniczym panem wsiadła do oczekującego samochodu.

Na dany znak, szofer dał „gazu" i auto pomknęło w szybkiem tempie het po za obręb miasta. Dopiero teraz B. zorjentowała się w krytycznej sytuacji. Dojeżdżali do Przyrowa, gdy na podniesiony przez uprowadzoną szwajcarkę alarm policjant zatrzymał auto, odstawiając wylęknioną p. B. do Częstochowy. Tajemniczym jegomościem, jak się okazało, był p. Pieńkowski, który wraz z b. kom. Staniszem, obecnie urzędnikiem magistratu w Częstochowie i wywiad. Krawieckim dowieźli p. B. do Przyrowa.

Jak krążą wersje, uprowadzenie Baum. miało na celu odstawienie jej do granicy Szwajcarji.

DO WARSZAWY.

Po tej eskapadzie, której autorstwo przypisują rodzicom młodzieńca, Apanowicz wraz z Baumanówną pojechał do Warszawy, gdzie w kościele św. Aleksandra miał wziąć ślub z ukochaną.

POLECENIE ARESZTOWANIA.

Ale i tutaj dosięgła go ręka ojcowska. Oto inż. Apanowicz oskarżył syna o kradzież i polecił go aresztować.

Kradzież polegała na zabraniu ojca palta i kapelusza, które po przyjeździe do Warszawy, odesłał.

Przez kilka dni trwał pościg za zbiegiem. Wreszcie ustalono że Ap. codziennie odwiedza dom nr. 23 przy ul. Elektoralnej, gdzie mieści się schronisko kobiet ewengeliczek, w którem, jak się później okazało, schroniła się Baumanówna.

W dniu 21 marca r. b. przodownik urzędu śledczego, Jurczyk, i wywiadowca z Częstochowy, Stankiewicz, zauważywszy przed tym właśnie domem parę zakochanych, zbliżyli się, okazując nakaz aresztowania.

W odpowiedzi na to Apanowicz, nie mogąc zapanować nad nerwami, uderzył przod. Jurczyka dwukrotnie w twarz, zaś Baum., przywołując pomocy, rzuciła się na wywiadowców traktując ich jako napastników.

CO MÓWIĄ OSKARŻENI?

Tak Baumanówna, jak i Apanowicz zeznali zgodnie że policjantów ubranych po cywilnemu wzięli za napastników, tembardziej, że wywiadowcy nie chcieli okazać nakazu aresztowania i legitymacyj. Wszczęty przez nich alarm sprowadził policjanta mundurowego, któremu Apanowicz się wylegitymował i pozwolił odprowadzić do komisarjatu.

Apanowicz oświadczył, że w szamotaniu wywiadowcy chcieli mu wyciągnąć dokumenty.

ZEZNANIA POLICJANTÓW.

Z całokształtu zeznań wywiadowców wynika, że na żądanie Apanowicza okazania dokumentów służbowych, wywiadowcy odpowiedzieli wymijająco, przystępując do aresztowania.

Apanowicz żądał jednak kategorycznie okazania mu legitymacyj i polecenia sądu co do jego aresztowania. Ponieważ żądaniu jego nie uczyniono zadość, przeto nawoływanie pomocy policji ze strony pary narzeczonych, zdaje się być najzupełniej zrozumiałe. Dziwniejszą jest rzeczą, iż ojciec Apanowicza, nie chcąc dopuścić do małżeństwa, zamiejował całą historję z uprowadzeniem, następnie oskarżył syna o kradzież swego palta i kapelusza (ten odesłał je ojcu zaraz po przybyciu do Warszawy), co stało się niejako podstawą do aresztowania go w Warszawie.

Dziwną rolę odegrali tutaj wywiadowcy urzędu śledczego, zwłaszcza przod. Jan Krawiecki, który z p. Pieńkowskim i urzędnikiem magistratu (?) Staniszem usiłowali p. Baumanównę uprowadzić nad granicę Szwajcarji.

WYROK.

Jak już donosiliśmy, sędzia nie ogłosił w pierwszym dniu wyroku w tej sensacyjnej sprawie, lecz odłożył jego ogłoszenie do dnia następnego.

Sędzia Idzikowski uwolnił od winy i kary Apanowicza i Baumanównę, podając w motywach, że działali oni w obronie własnej, nie wiedząc, że mieli do czynienia z policją.

Z walnego zebrania O.Z.P.R. w Skarżysku.

W sali stow. „Promień" przy fabryce amunicji w Skarżysku, odbyło się doroczne walne zebranie koła O. Z. P. R., przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes związku p. Słupczyński, witając przedstawicieli dyrekcji fabryki i zaproszonych gości.

W krótkiem swem przemówieniu prezes Słupczyński wezwał obecnych na sali by uczcili zmarłych kolegów przez powstanie. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Skudelskiego, na honorowych członków prezydjum: przedstawiciela dyrekcji fabryki amunicji Kosińskiego i szefa wydz. elaboracji majora Gerstmana. Ze złożonego przez prezesa Słupczyńskiego sprawozdania z działalności związku wynika, że ilość członków wzrosła z 49 na 150. Najdalej w maju br. 100 członków związku zostanie kompletnie umundurowanych; potrzebna na ten cel gotówka w sumie 9.900 zł. jest już w kasie. W drugiej połowie bm., związek otrzyma własnych instruktorów obrony przeciwgazowej, którzy kończą specjalny kurs. pozatem związek dał specjalnych instruktorów do miejscowego Strzelca, do stow. rezerwistów i byłych wojskowych.

Na zakończenie swego przemówienia prezes Słupczyński wezwał zebranych do dalszej intensywnej pracy, poczem w imieniu walnego zebrania podziękował dyrekcji za pomoc i opiekę, którą fabryka amunicji stale otacza związek.

Następnie przystąpiono do wyborów. Ponownie został wybrany przez aklamację na prezesa związku, **Czesław Słupczyński**: do zarządu weszli pp.: **Kazimierz Pająk, Juljan Krauze, Tadeusz Kosiec, Antoni Milczarek, Heronim Głogowski i Władysław Chrzanowski.**

Do komisji rewizyjjneej wybrani zostali pp.: **Wiktor Gołębiowski, Kazimierz Nowakowski i Stanisław Dejworek.**

Do sądu koleżeńskiego — **Aleksander Krajewski, Franciszek Figarski i Franciszek Skudelski.**

Na referenta prasowego wybrano p. **Kazimierza Tuczyńskiego**: na zjazd delegatów — pp.: **Czesława Słupczyńskiego, Franciszka Skudelskiego i Kazimierza Tuczyńskiego.**

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzplitej, prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Diabeł skusił go do kradzieży...

Kupiec olkuski Izrael Grosman prowadził interesy z gospodarzem ze wsi Goreniec, gm. Rabsztyn, Józefem Rozmusem.

Ponieważ Grosman chwilowo był zajęty w sklepie polecił Rozmusowi zaczekać w izbie, w której na łóżku leżał kosz z jajami. Rozmus skorzystał z nieobecności gospodarza i począł napychać kieszenie kradzionemi jajami. Gdy interes załatwiono i Rozmus opuścił mieszkanie Grosmana, ten spostrzegł kradzież i z krzykiem pogonił za uciekającym Rozmusem, który przy pomocy współwyznawców Grosmana został schwytany i w tryumfie odprowadzony na posterunek. Tu jednak tłumaczył się, że nie ponosi winy, gdyż djabeł go skusił!...

(d) **O oczyszczenie mostu dla przepływu wody w Strzemieszycach.** Od dłuższego czasu słyszy się dość częste skargi ludności, mieszkającej na t. zw. „Warpiu", że płynącą wodę do picia czuć zgnilizną, wobec czego nie nadaje się do użytku.

Przyczyna tego tkwi w wadliwej budowie mostu, który czy to z powodu nierówno ułożonych cembrowin, czy też z innych powodów, zanieczyszcza się mułem i rożnaitemi odpadkami tak, że płynąca woda tworzy przy moście istne jezioro, z bardzo znikomym odpływem i rozlewa się po drodze i podwórkach, następstwem czego nagromadzone ciała organiczne gniją, powodując cuchnącą woń, która jest dla ludzkiego organizmu wielce szkodliwa, bowiem woda taka jest siedliskiem wszelkich chorób.

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie zarządu ochronki im. Henryka Sienkiewicza** odbyło się onegdaj, na którem dokonano wyboru zarządu: prezes — p. starościna Konopacka, wiceprezes — p. wicestarościna Langertowa, członkowie opieki — pp. Piątkowska i Pasierbińska, skarbnik — p. Michnowska, administrator — dyr. Wesołowski i sekretarz p. Hummer. Nowy zarząd postanowił urządzić jutro święcone dla dziatwy w lokalu ochronki.

Uroczystość „święconego" odbędzie się o godz. 4 popołudniu z udziałem przedstawicieli magistratu i miejscowego społeczeństwa.

(z) **Komu się chciał przysłużyć?...** Korespondent jednego z pism zamieścił wczoraj świadomie kłamliwą notatkę, jakoby magistrat potrącał przy wypłacie zasiłków z akcji doraźnej pewien procent na bezrobotnych. Aczkolwiek wypłata tych zasiłków była ogłoszona przy pomocy plakatów i wyraźnie zaznaczono, że jest to zapomoga nie z akcji doraźnej, ale z funduszów społecznych, pan ten nie zawahał się zbałamucić opinji społecznej, odwracając kota ogonem... dla celów zresztą przejrzystych.

(z) **Pożar.** We wsi Łazy Winiowskie, gm. Koziegłówki, w zabudowaniach Walentego Urbańczyka wybuchł pożar, który strawił doszczętnie całe gospodarskie obejście, t. j. dom mieszkalny, stodołę, oborę, szopę, wszystkie zasoby siana, zboża, inwentarz martwy i t. p., jak też umeblowanie i zboże i siano lokatora tegoż domu, Antoniego P...ki. Ogólne straty wynoszą 13.603 zł. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Z Olkusza.

(ol) **Ze straży fabrycznej w Wolbromiu.** W oddziele wolbromskiej straży ogniowej przy fabryce, odbyło się onegdaj walne zgromadzenie, w którem wziął również udział zaproszony z Olkusza st. instruktor p. Kałkowski. Po zebraniu p. Kałkowski dokonał lustracji straży i wygłosił obszerny referat na temat: „Organizacja przeciwpożarowa". Fabryczna straż wolbromska pod naczelnictwem p. Roberta Hoinkesa i jego zastępcy p. Molla Emila, rozwija się doskonale i daje rękojmię spełnienia swego obowiązku w razie potrzeby.

(ol) **Nieuczciwi agenci.** Sąd grodzki w Pilicy skazał komiwojażerów firmy „Djabolo" z Olkusza: E. Żelazkiewicza, W. Wojciechowskiego, St. Janikowskiego i I. Piechowicza na 5 mies. więzienia, za wymuszanie od kupca reklamowanych towarów. Utarł się zwyczaj wśród agentów tej firmy, że gdy gospodarz odmawia kupna maszyny, pozostawia się mu ją na „przechowanie", a następnie przysyła rachunek, powodując dalsze konsekwencje w razie niezapłacenia.

Nadesłane.

Skandaliczne stosunki.

Jak skandalicznie postępują niektórzy właściciele restauracyj, niech świadczy następujący fakt.

W restauracji „Pod Strzechą" w Będzinie, należącej obecnie do p.p. Gębskiego i Kwiekowskiego od 9 lat pracowało zawsze trzech kelnerów, członków związku gastronomiczno hotelowego w Polsce, dając utrzymanie swym rodzinom. Taki stan i normalna praca trwały do objęcia interesu przez spółkę Gębski - Kwiekowski, którzy zaraz po objęciu przedsiębiorstwa zaczęli czynić nacisk na kelnerów, w celu obniżenia ich zarobków. Dnia 10 marca b. r. wszyscy kelnerzy otrzymali wymówienie posad na 14 dni poczem w dniu 24 marca właściciele wspomnianej restauracji zaproponowali kelnerom wynagrodzenie za pracę w wysokości 5 proc targu to jest o połowę niższą od przyjętych norm w całej Polsce (kelnerzy pobierają 10 proc. od sumy targowanej przez nich).

Kiedy zaś kelnerzy oświadczyli, że propozycja ta jest niczem nie uzasadniona i nie zgodzili się na obniżenie warunków wynagrodzenia, zostali wszyscy zwolnieni z pracy, a miejsce ich zajęli nieletni praktykanci kelnerscy.

Gościom, którzy zapytują się gdzie są kelnerzy, właściciele odpowiadają, że personel zastrajkował. Wobec tego stwierdzamy, iż jest to nieprawdą, ponieważ żadnego strajku nie było, a właściciele restauracji zwolnili personel sami, ponieważ nie pozwolił im się wyzyskiwać.

Zaznaczamy, że wyżej wspomniana restauracja prosperuje dobrze, wobec tego samowolne obniżenie ogólnie przyjętego wynagrodzenia jest prostym wyzyskiem, pozbawienie zaś warsztatu pracy 3 ludzi podczas obecnego kryzysu jest faktem karygodnym i niedopuszczalnym.

Zaznaczamy, że wyżej wspomniana restauracja, cen na potrawy nie obniżyła pomimo zwolnienia kelnerów, wobec tego nie stosuje się do postanowień komisji cennikowej, ponieważ ceny są kalkulowane łącznie z obsługą w wysokości 10 proc.

Przez wydalenie wyżej wspomnianych pracowników spółka Gębski - Kwiekowski obciążyła państwo utrzymaniem trzech bezrobotnych, oraz zmniejszyła dochody skarbu przez niepłacenie podatków od zarobku 30 zł. miesięcznie, kasy chorych 90 zł. miesięcznie oraz urzędu bezrobocia i innych świadczeń, co razem obliczono naraziło państwo na stratę 510 zł. miesięcznie.

Powyższe podajemy pod sąd opinji publicznej i pod uwagę pana inspektora pracy.

Związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno- hotelowego w Polsce, Oddział w Sosnowcu.

Przewodniczący: S. ŚMIŁEK

Aresztowanie króla oszustów w Białymstoku

Zbiegły aresztant na inspekcji więzienia.

Onegdaj urząd śledczy w Łodzi otrzymał telefonogram z urzędu śledczego w Białymstoku, donoszący o aresztowaniu Stanisława Cederbauma, byłego studenta wydziału prawa na uniwersytecie warszawskim, stałego mieszkańca Łodzi. Aresztowanie Cederbaumą, „króla niebieckich ptaków", stanowi niemały sukces policji.

Cederbaum miał niesłychaną zdolność wymykania się z rąk policji. W swoim czasie aresztowany został w Pabjanicach wraz ze swą kochanką Wallerją Pastuszyńską. Gdy go przewożono do więzienia w Łodzi, poprosił policjanta o pozwolenie pożywienia się w kawiarni. Przy tej okazji spoił policjanta, odwiózł do hotelu, rozebrał, ułożył w łóżku, a dorożkarza zapłacił zegarkiem, skradzionym policjantowi.

Po pewnym czasie osadzony za jakieś przewinienie natury wojskowej w więzieniu w Brześciu, zdołał zbiec z twierdzy w przebraniu wojskowem, poczem zdobywszy gdzieś mundur oficerski, przybył do tego samego więzienia na inspekcję i, niepoznany przez nikogo, po dokonaniu odprawy wyszedł i ulotnił się.

W roku 1922 odsiedział karę jednorocznego więzienia za oszustwa popełnione w charakterze rzekomego urzędnika ubezpieczeniowego. Później grasował on w Tomaszowie, Toruniu, Poznaniu i wogóle we wszystkich większych miastach Polski.

Ostatnio objeżdżał teatrzyki i kabarety w towarzystwie kochanki, podając się za specjalnego delegata ministerstwa spraw wewnętrznych. Podczas „kontrolowania" kabaretów jadł i pił na rachunek dyrekcji i artystów.

Oszusta przewieziono z Białegostoku do więzienia łódzkiego.

Trzy lata twierdzy za symulację wiarołomstwa.

W Londynie zakończył się właśnie ogromnie sensacyjny proces, którego wyrok obudził wiele komentarzy.

Agent Henry Grayson oskarżył żonę swą o to, że

zdradzała go z 74-letnim baronem Guy Sebrightem

i podał skargę rozwodową.

Opowiadał on w następujący sposób przebieg tego wiarołomstwa.

Pewnego dnia, żona opowiedziała mu, iż przybywa z prowincji jej wuj, starzec 74-letni, który ogromnie ją lubi. Wuj ten chce jej urządzić zbytkowne mieszkanie, ale żąda, by rozeszła się z mężem. Pani Grayson zaproponowała więc mężowi następujący plan.

Pozornie zgodzi się na plan wuja, przyjmie mieszkanie i pieniądze, a

pokryjomu będzie przyjmowała męża.

W ten sposób oboje będą korzystali z bogactw wuja i wszystko będzie w porządku.

Grayson zgodził się na ten niemoralny plan.

Pewnego dnia, jak opowiadał, przyjechał znienacka do domu i wszedł do mieszkania w towarzystwie szofera taksówki, którego z braku drobnych zabrał na górę.

Zastał drzwi sypialni żony zamknięte, a po otwarciu ich przemocą, zastał tam żonę i 74-letniego starca, barona Sebrighta. Wówczas podał skargę.

Zeznania Graysona

okazały się fałszywe.

Jedyny świadek zdarzenia, szofer, nie znalazł się, mimo poszukiwań policji.

Zjawili się natomiast inni świadkowie, którzy zeznali, że małżeństwo Graysonów wspólnie szantażowało bogatego barona, wyzyskując jego słabość dla młodej kobiety.

Wobec tego, sąd

wydał wyrok bardzo surowy,

skazując Graysona na 3 lata twierdzy za oszustwo i wprowadzanie władz w błąd.

Z wydawnictw.

M. Arcta. — Mały słownik wyrazów obcych, 16.000 wyrazów. Wydawnictwo M. Arcta. 1931. Cena zł. 7.

Mały słownik wyrazów obcych, przeznaczony dla szerokiego ogółu a szczególnie dla młodzieży szkolnej, objaśnia 16.000 wyrazów cudzoziemskich z rozmaitych dziedzin nauki, techniki, ekonomiki, sztuki i t. p., zawiera wszystko co jest potrzebne do ogólnego wykształcenia.

Ten, kto chce mieć pełną terminologię wraz z cytatami, zwrotami i przysłowiami obcemi, używanemi w mowie i piśmie, powinien nabyć słownikk 31.000 wyrazów obcych.

Bornholz T. Dr. — Organizacja i technika pracy wychowawczej w szkole średniej. Wydawnictwo M. Arcta. 1931. Cena 3.

Książka ta przynosi ciekawe zagadnienia na temat szkolnictwa, zawiera wskazówki pedagogiczne i psychologiczne, mogące ułatwić pracę każdemu nauczycielowi.

Kridl M. — Literatura polska w wieku XIX. Cześć V. T. 1. Główne prądy literatury europejskiej. Okres pozytywizmu. Wydawnictwo M. Arcta. 1931. Cena zł. 7.

Praca ta obejmuje okres literatury polskiej w dobie pozytywizmu, zawiera szczegółowy rozbiór utworów z tej epoki. Ciekawy system wykładu i bardzo skrupulatna analiza czynią z tej książki doskonały podręcznik.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2. 4.

Warszawa — Dol. 8.90 1/4
Nowy - Jork 8.916
Londyn 43.36
Paryż 34.91 i pół
Wiedeń 125.50
Praga 26.42 i pół
Włochy 46.73 i pół
Belgja 124.09
Szwajcarja 171.67
Holandja 357 80
Stokholm 238.90
Ryga 171.85
Berlin 212.45
Dol. War. pr. obrt. 8.901 — 8.902
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.25
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 53.00
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 2. 4.

Bank Polski 131.50 — 131.25 — 131.50
Lilpop 21.50
Tendencja bez czynna.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1, tel. 4-94.